

ANDRZEJ JASTRZĘBSKI

ur. 1929; Łańcuchów



Miejsce i czas wydarzeń	Łańcuchów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	majątek w Łańcuchowie, życie codzienne, życie towarzyskie

Ciechanki, Łysołaje i Mełgiew – okoliczne majątki

Najbliższym majątkiem Łańcuchowa były Ciechanki, które kiedyś były własnością Sufczyńskich i Wołk-Łaniewskich, ale zostały sprzedane przez małżeństwo Jana i Marię Steckich. Kupił to Lachert, który był, powiedzmy językiem współczesnym, biznesmenem w Moskwie. O ile wiem to był jakimś majstrem czy też finansistą, trudno jest w tej chwili powiedzieć. Dość, że zakupił Ciechanki. Była to rodzina bardzo zdolna, jego syn Bohdan był projektantem dzielnicy w Warszawie. Zygmunt Lachert ukończył SGGW i gospodarował w Ciechankach w czasie okupacji, organizował pomoc dla Majdanka. Pobudował nowoczesne czworaki dla pracowników, był bardzo dobrym gospodarzem, temat bardzo obszerny. Jeszcze był jeden brat Czesław, który po wojnie, jest mi to wiadome, zajmował się deklek czyli po czterdziestym czwartym roku w okolicach Ciechanek rozprawdzał fotografie.

Jeśli chodzi o inne majątki to mogę wymienić Łysołaje, które należały do, nazwisko mi wyleciało z pamięci, w każdym razie ten właściciel ziemski był dużej klasy działaczem Narodowej Demokracji, współpracował z Janem Steckim. Jednak ja w ciągu swych bądź co bądź krótkotrwałych przed wojną pobytów Łańcuchowie nic nie widziałem.

Następnym majątkiem, który mogę wymienić, to był majątek Dreckich w Mełgwi. Z tym, że przed wojną były tam jakieś stosunki utrzymywane, natomiast już za moich czasów dziadkowie byli ludźmi starymi, już przed wojną ta starość się zaczęła. Okoliczności polityczno-społeczne też nie sprzyjały jakiemuś bogatemu życiu towarzyskiemu. Jedynie pamiętam, że w czasie okupacji przyjechał z Piask Luterskich pan Scipio del Campo, wysoki, bardzo przystojny mężczyzna, w sile wieku można powiedzieć. Poza tym pamiętam, że przyjeżdżał jakiś ziemianin Chmyzowski, daleki krewny. A poza tym trzeba zwrócić uwagę, że ja przed trzydziestym dziewiątym rokiem to w Łańcuchowie bywałem tylko w okresie wakacji, to jest zwykle, jeśli chodzi o życie towarzyskie, raczej okres martwy. A później przebywałem jedynie w czasie okupacji, który to okres również był pewnego rodzaju zastojem. Z tego

względu również żadnych balów w Łańcuchowie nie pamiętam.

Data i miejsce nagrania	2019-04-15, Różanki
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar
Transkrypcja	Weronika Prokopczuk
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"